

A L E K S A N D E R
B A Ń K A

SEKRE- TNE ŻYCIE ANIO- ŁÓW

10
Lat
RTCK

A L E K S A N D E R
B A Ń K A

SEKRE
TNE
ŻYCIE
ANIO
ŁÓW

10^{Lat}

RTCK

Sekretne życie aniołów

dr hab. Aleksander Bańka dla RTCK

Autor: Aleksander Bańka

Produkcja: RTCK

Nowy Sącz 2019

Wydanie I

© RTCK 2019

ISBN: 978-83-65927-93-4

Odpowiadając na prośbę z 11 września 2019 r., na podstawie opinii Cenzora stwierdzam, że przygotowana do wydania publikacja: *Sekretne życie aniołów*, autorstwa p. Aleksandra Bańki, nie potrzebuje imprimatur, ponieważ nie wchodzi ona w zakres tego, co definiujemy w Kościele jako *fide moribusque*.

Z pasterskim błogosławieństwem,
bp Leszek Leszkiewicz
Wikariusz Generalny

Redakcja: Beata Cynkier

Uwagi redakcyjne: Adam Szymczak

Korekta: Seiton, www.seiton.pl

Skład i łamanie: Barbara Wrzos, Graphito, www.graphito.pl

Projekt okładki: Jakub Kosakowski



RTCK

ul. Zielona 27, WSB, bud. C

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.
Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze,
wysyłając wartościowe materiały!

Spis treści

1.	Wejdz w świat aniołów	7
2.	Ty jesteś misją swojego anioła	19
3.	Anioły nam towarzyszą	29
4.	Anioł zaprasza cię do czegoś więcej	39
5.	Potencjał anioła	47
6.	Nawet anioł nie jest w stanie całkowicie poznać Boga	59
7.	Anioł pragnie być z tobą w relacji	73
8.	Filtr anielskiej obecności	87
9.	Wtul się w światło anioła	99
10.	Anioł ma wolność	109
11.	Hierarchia aniołów	119
12.	Aniołowie uczą nas dbania o intelekt	127
13.	Stosunek aniołów do Maryi	135
14.	Aniołowie pielęgnują i podlewają twoje dzieło	141
15.	Nie jest nas tylu, ilu widać	147





1

Wejdź
w świat
aniołów

Właściwie odkąd pamiętam, temat aniołów był dla mnie bardzo ważny. Kiedy przypominam sobie moje najwcześniejsze nauczania, gdy w rozmaitych wspólnotach dzieliłem się doświadczeniem wiary, tamte pierwsze konferencje z mojej młodości zazwyczaj były jakoś powiązane z aniołami. Ich świat zawsze był mi szczególnie bliski.

Aniołowie pojawili się nawet podczas obrony mojej habilitacji. Pamiętam, że gdy uzyskałem już pozytywne recenzje rozprawy habilitacyjnej, przygotowywałem się do końcowego kolokwium. Według ówczesnej procedury habilitant miał za zadanie zaproponować trzy tematy swojego wystąpienia, spośród których Rada Wydziału wybierała jeden, żeby posłuchać wykładu i ocenić, czy autor pracy jest dobrze rokującym naukowcem. Pamiętam, że wśród zaproponowanych przeze mnie tematów dwa były bardzo poważne – taka solidna filozofia – natomiast trzeci dotyczył właśnie kwestii anielskich. Nie sądziłem jednak, że ktoś z grona szacownych profesorów będzie chciał słuchać o aniołach. Okazało się, że naukowcy w głosowaniu wybrali właśnie ten temat. W konsekwencji przez ponad pół godziny mówiłem o aniołach w myśli św. Tomasza z Akwinu – o tym, jakie tajemnice kryje ich świat według chrześcijańskiej filozofii i teologii. Było to niezwykle – czułem się tak, jakbym

wrócił do moich najwcześniejszych pasji. Stojąc przed słuchającymi mnie profesorami, mówiłem o rzeczach, które poruszały mnie i fascynowały już od najmłodszych lat. Pamiętam, że właśnie wtedy, w okresie mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, świat aniołów, ich sekretne życie zaczęło mnie bardzo pociągać. Mogę powiedzieć, że w pewnym sensie dorastałem w cieniu ich dyskretniej obecności. Kolokwium habilitacyjne i wykład o aniołach były dla mnie w jakimś stopniu potwierdzeniem tego, że aniołowie mnie prowadzą; że doprowadzili mnie aż dotąd.

Moje zainteresowanie światem anielskim łączyło się nieodparcie z przekonaniem, że jest to temat współcześnie w chrześcijańskiej teologii mocno zaniedbany. Nie tylko zresztą w teologii. My sami zrobiliśmy z niego coś na kształt bajkowych historyjek dla dzieci. A tymczasem angelologia – nauka o aniołach – była przez wieki ważnym punktem na mapie chrześcijańskiej teologii. Bardzo wiele o aniołach mówiono, podkreślano ich obecność w liturgii, przedstawiano w literaturze i w sztuce. Miejsce aniołów w chrześcijańskiej metafizyce było niezbywalne. A jednak, ostatecznie, jakoś zagubiliśmy poczucie ich obecności. Od lat zadawałem sobie pytanie, dlaczego tak się stało. Zacząłem więc drążyć temat, czytać i na własną rękę szukać śladów anielskiej bliskości. Tak oto

otworzył się przede mną naprawdę niesamowity świat czystych duchów, o którym tak intensywnie rozprawiano w średniowieczu, a później, w nowożytności i w czasach współczesnych zepchnięto go na margines racjonalności.

Ważnym odkryciem były dla mnie pisma św. Tomasza z Akwinu o aniołach. Nie bez powodu nazywa się go przecież Doktorem Anielskim. Tomasz zostawił nam wspaniały anielski traktat i wiele ważnych dla chrześcijańskiej angelologii tekstów. To, co pisał o aniołach, w takiej wielkiej harmonii z Biblią, w oparciu o tradycję Kościoła oraz nauczanie poprzedzających go wielkich mistrzów filozofii i teologii, było dla mnie fascynujące. Święty Tomasz z Akwinu analizował to, jak aniołowie się poruszają, jak ze sobą rozmawiają, gdzie przebywają, w jaki sposób ich świat jest zbudowany. I robił to z niezwykłą finezją. Postawiłem sobie wtedy w sercu takie zadanie, że nie tylko chcę się z tym anielskim światem zaprzyjaźnić, ale także chcę o nim opowiadać.

Zacznę od historii, która pozornie nie jest związana z aniołami. Przytacza ją często jeden z moich znajomych, prof. Bogdan Dembiński. Trochę jednak przekształcę jego opowieść, żeby była bardziej pomocna w zrozumieniu świata anielskiego.

Pewnego razu człowiek z wężem umówili się na rozmowę o świecie. „Powiedz mi, jaki jest twój świat” – poprosił

wąż. „To bardzo proste” – odpowiedział człowiek. „Mój świat ma trzy wymiary, wydziela wiele zapachów i wydaje rozmaite dźwięki. Jest w nim też wiele kolorów”. „Kolorów?” – zdziwił się wąż. – „Nie wiem, czym są kolory. Potrafię tylko różnicować czern i biel, a świat widzę w podczerwieni”. Do ich rozmowy włączył się gołąb. Z politowaniem spojrział na człowieka i węża, a następnie powiedział: „A co z waszym polem widzenia? Ja widzę wszystko, co dzieje się wokół, bo moje oczy mają zasięg 340 stopni, a do tego potrafię zobaczyć światło ultrafioletowe”. Biegający w pobliżu pies wtrącił niby mimochodem: „I co z tego? Ja co prawda nie widzę odcieni czerwieni i zieleni, ale mój słuch i węch mówi mi więcej o świecie, niż moglibyście przypuszczać. Czuję i słyszę to, co przed wami na zawsze pozostanie zakryte”.

Rodzi się pytanie, kto z nich ma rację. Wszyscy widzą ten sam świat, ale każdy widzi go inaczej.

Jaki więc naprawdę jest świat i skąd wiemy, że to, co widzimy, jest takie, jakie jest? Skoro nasze zmysły są zbudowane w taki sposób, że dają nam jedynie wąski, wycinkowy ogląd świata, to jaką mamy gwarancję, że poznajemy świat w sposób kompletny, adekwatny?



To, że ich
nie widzę, wcale
nie świadczy
o tym, że ich
nie ma.

Aleksander
Bańka

Pomyślmy o tym jeszcze nieco inaczej. Przypomnijmy sobie którąś z niedawno spotkanych osób. Czy zastanawialiśmy się kiedykolwiek, jak powstaje w naszej świadomości jej obraz – jak to się dzieje? Przecież gdy stajemy naprzeciw siebie, między mną a tą osobą, między obrazem tej osoby w mojej świadomości a jej oryginałem „na zewnątrz”, wydarza się cały szereg rozmaitych przekształceń. To nie działa w taki sposób, że ktoś wchodzi w moją świadomość, ale polega na tym, że przedmiot, który chłoną moje zmysły, na wiele sposobów zostaje w nich przekształcony, przetransponowany, a często nawet zredukowany do postaci biegnącego we mnie impulsu nerwowego. Dopiero u kresu tego procesu początkowy przedmiot jawi się w mojej świadomości jako finalny produkt tych wszystkich przekształceń – obraz. Gdyby więc ktoś uderzył mnie w głowę i straciłbym przytomność, to osoba, którą postrzegałem, nie znika. Urywa się tylko jej obraz we mnie.

Jaką więc mamy gwarancję, że między oryginałem poza nami a jego obrazem w nas nie dokonała się – za sprawą naszego tak, a nie inaczej skonstruowanego aparatu zmysłowego – daleko posunięta przemiana? Czy na pewno to, co widzimy, faktycznie jest takie?

Skąd ta pewność, że nasz świat jest dokładnie taki, jak go postrzegamy?

A może w naszym sposobie postrzegania świata jesteśmy ograniczeni? Może w rzeczywistości świat jest znacznie piękniejszy, bogatszy? Czy nie przyszło nam do głowy, że możemy dostrzegać tylko wąski wycinek otaczającej nas rzeczywistości – w takim kształcie, w jakim pozwalają nam na to nasze zmysły? Że pewna część rzeczywistości pozostaje przed nami zakryta, jak to pokazała bajkowa nieco opowieść o spotkaniu człowieka z wężem? Naiwnością byłoby więc sądzić, że świat jest dokładnie taki, jakim go widzę. Może się okazać zdecydowanie bogatszy, obfitszy. Może jest w nim więcej kolorów, więcej zapachów, może kryje też w sobie coś, czego moje zmysły w ogóle nie są zdolne uchwycić. Krótko mówiąc: jeżeli zawierzę wyłącznie świadectwu moich zmysłów, dam się zwieść pozorom, a mój obraz świata pozostanie ograniczony i wąski – zredukowany tylko do mojej subiektywnej perspektywy.

Jeżeli jednak przyjmę, że świat jest w rzeczywistości znacznie bogatszy, a to, co widzę, stanowi tylko pewien jego aspekt – moją ograniczoną perspektywę – wówczas, chcąc nie chcąc, muszę przyznać, że w tym świecie mogą również istnieć takie byty, których nie widzę, z którymi

nie mam zmysłowego kontaktu, a jednak ich obecność jest w nim w pełni uprawniona. Dlaczego? Dlatego że nie są one w ogóle ograniczone moim sposobem ich postrzegania, a to, że ich nie widzę, wcale nie świadczy o tym, że ich nie ma. Mógłby ktoś zapytać, czy nie posuwamy się zbyt daleko, czy rzeczywiście możemy dopuścić do głosu takie właśnie przekonanie.

Filozofowie greccy od samego początku byli przekonani, że świat jest dużo bogatszy niż to, co nam podpowiadają nasze zmysły. Chrześcijańscy myśliciele w średniowieczu twierdzili, że to, czego mogę dotknąć w tym świecie, co mogę zmierzyć, zważyć, ugryźć, powąchać, wcale nie jest w nim najbardziej realne. Dlaczego? Gdy mam w ręku np. filiżankę, czyli coś konkretnego, materialnego, namacalnego, w każdej chwili z mniejszym lub większym wysiłkiem mogę to zniszczyć, rozbić, podeptać, skruszyć, przekształcić. To, co empiryczne, z jednej strony daje nam poczucie realności, z drugiej jednak jest przemijające, zmienne i dlatego, paradoksalnie, najmniej pewne. Słabe zatem byłoby poczucie realności budowane na czymś tak nietrwałym jak obiekty materialne.

Co zatem jest najbardziej realne? Nie to, co przygodne (co może się w każdej chwili rozpaść, przekształcić, przemienić), ale to, co jest konieczne,

a zatem istnieje w sposób niezależny od materii; nie może przestać istnieć, bo nie ma w nim tego, co mogłoby się rozpaść.

Dlatego właśnie w średniowieczu dla chrześcijańskich teologów i filozofów – dla św. Tomasza z Akwinu – najbardziej realny był Bóg i byty duchowe. One się nie rozsypywały, nie rozpadały, nie przekształcały i nie zmieniały, a więc były konieczne. Tak istniały, że nie mogły nie istnieć. Natomiast my, cielesni, mamy w sobie sporo materialności. Ona właśnie stanowi w nas to coś, co w każdej chwili może się rozpaść, ulec przekształceniu. Doskonale wiemy, jak kruche są nasze ciała; jesteśmy w nich jak trzcina na wietrze. Mamy jednak również intelekt i to między innymi on przekonuje nas, że jeśli naszymi zmysłami przywiążemy się ze wszystkich sił do empirii, do tego, co dotykalne, namacalne, to wówczas może się okazać, że funkcjonujemy w sferze pozorów i złudzeń. Grecy nazywali to mniemaniem.

To, że ich nie widać, wcale nie świadczy o tym, że ich nie ma.

Wejdź w sekretny świat aniołów i poznaj ich życie:

- kim są aniołowie i co mogą dla Ciebie zrobić (szczególnie Anioł Stróż)
- gdzie przebywają i w jaki sposób zbudowany jest ich świat
- jak się poruszają i jak ze sobą rozmawiają
- jaka jest ich hierarchia

Gdy dowiemy się, jaka jest niezwykła potęga aniołów i co potrafią, przekonamy się, że Bóg ma gest – dając człowiekowi do pomocy aniołów, okazał prawdziwie królewską hojność.

„Mamy przy sobie kogoś o tak potężnym intelekcie, silnej, utwierdzonej w dobru woli, o tak niezwykłych możliwościach, a nic o nim nie wiemy i często nie mamy z nim żadnej relacji. (...) Przecież to jest zmarnowane dobro”.

Fragment książki



ALEKSANDER BAŃKA

Doktor hab. filozofii, politolog, świecki lider Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie. Od wielu lat posługuje modlitwą i na wiele sposobów głosi Ewangelię. Autor książek, artykułów oraz audiobooków poświęconych filozofii i duchowości chrześcijańskiej. Prywatnie mąż i ojciec.

10^{Lat} RTCK®
RÓB TO CO KOCHASZ

KONFERENCJE,
AUDIO I WIDEOKONFERENCJE,
KSIĄŻKI

WWW.RTCK.PL

ISBN 978-83-65927-93-4



9 788365 927934 >

7

SPOTKAŃ

10^{Lat}
RTCK

Cześć,

bardzo zależy mi na tym, abyś te ćwiczenia rozwojowe potraktował jako zaproszenie do 7 spotkań z aniołami.

Podczas pracy spotkasz się z różnego rodzaju ćwiczeniami duchowymi, obecnymi już w tradycji Kościoła, jak i nowymi propozycjami modlitwy. Potraktuj tę treść jako okazję do poznania tego, jak działają aniołowie, do zobaczenia momentów ich obecności w historii zbawienia, w obecnych czasach i przede wszystkim w Twoim życiu.

Wejście z otwartością w te 7 spotkań ma za zadanie pomóc Ci otworzyć się na rozpoczęcie, zbudowanie lub polepszenie Twojej relacji z Twoim aniołem stróżem.

Na każde ze spotkań zarezerwuj ok. 20-30 minut. Znajdź taki czas, w którym będziesz mógł skupić się tylko na modlitwie oraz miejsce, które pozwoli Ci uniknąć rozproszeń. Na końcu ćwiczeń znajdziesz także miejsce gdzie będziesz mógł zapisać swoje przemyślenia.

Życzę Ci owocnych 7 spotkań.

Ireneusz Trojan

Spotkanie

1

Kontemplacja o Zwiastowaniu

- I. Zaproś Pana Boga na modlitwę. Ofiaruj Mu ten czas. Poproś o światło poznania Jego woli.
- II. Przeczytaj powoli poniższy tekst z Ewangelii. Wyobraź sobie tę sytuację. Zaangażuj do tego wszystkie 5 zmysłów. Odpowiedz sobie na pytania:

Jak wygląda miejsce spotkania? Jak wyglądają uczestniczące w niej osoby? W co są ubrane? Jaką fakturę ma ich ubiór? Co znajduje się w tym pomieszczeniu? Jaki zapach unosi się w powietrzu? Może pachnie drewnem składowanym do obróbki? Może świeżym jedzeniem przygotowanym przez Maryję? Może czujesz jego smak? Czy jest cicho czy raczej gwarno? Czy dochodzą dźwięki z zewnątrz? Jaki głos ma Maryja? Jaki głos ma anioł?

Wyobrażaj sobie sytuację podczas czytania, a po przeczytaniu pozostań w niej. Zamknij oczy i bądź właśnie tam. Patrz i słuchaj co się dzieje.



W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

[Łk 1,26-38]

- III. Zastanów się teraz jak czułeś się podczas przeżywania tej sytuacji? Jakie emocje Ci towarzyszyły? Czy wyczułeś, co czuje Maryja? A anioł? Co to dla Ciebie znaczy?
- Teraz zastanów się w jakiej roli byłeś obecny w tej sytuacji? Czy byłeś obserwatorem z oddali? Czy brałeś udział w wydarzeniu? Czy masz w związku z tym jakieś wnioski?
- IV. Teraz oddaj swoje przemyślenia Panu Bogu. Opowiedz mu o tym jak się czułeś podczas tej modlitwy? O czym myślałeś? Zapytaj, co On chciał Ci przez to powiedzieć?



Ireneusz Trojan

Z wykształcenia filozof, coach, doradca życia rodzinnego. Absolwent WSFP Ignatianum. Przez 3 lata formował się w zakonie Jezuitów, gdzie zdążył zafascynować się duchowością Ignacjańską.

Zawodowo, jak sam mówi, zajmuje się rozwiązywaniem problemów. Prywatnie szczęśliwy mąż i ojciec dwójki żywiołowych dzieci. Od kilku lat wraz z żoną prowadzi parafialną poradnię rodzinną. W tym czasie mogli rozmawiać z ponad 300 parami o relacjach, wartościach i wspólnym życiu.

Przekonany, że szczęście nie rodzi się tylko z osiągnięcia CELÓW, ale z bycia TU i TERAZ na WŁAŚCIWYM MIEJSCU we właściwym czasie w swoim życiu.

7 spotkań. Ćwiczenia rozwojowe

Ireneusz Trojan dla RTCK SA

Autor: Ireneusz Trojan

Produkcja: RTCK SA

Nowy Sącz 2024

Wydanie I

© RTCK SA 2019

ISBN: 978-83-67960-48-9

Redakcja: Renata Tokarz

Korekta: Renata Tokarz

Konsultacja: o. Zbigniew Szulczyk SJ

Skład i łamanie: Jakub Kosakowski

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

RTCK Wydawnictwo

książki, ćwiczenia rozwojowe, kursy



RTCK SA

ul. Zielona 27, WSB bud. B

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl/sklep

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.

Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze wysyłając wartościowe materiały!